

Przemysława Matuszewska

"Oświeceni o literaturze :
wypowiedzi pisarzy polskich", t. 1-2,
oprac. Teresa Kostkiewiczowa i
Zbigniew Goliński, Warszawa
1993-1995 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 87/4, 218-226

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

dłowym, obserwacji. Jest więc ta najnowsza publikacja Kostkiewiczowej logicznym wywodem, zmuszającym czytelnika do zastanowienia się nad wkładem oświeconych w rozwój współczesnych zjawisk kulturowo-literackich. Jest ponadto zaprezentowaniem obecnego stanu badań nad literaturą i kulturą tamtej epoki. Część książki o miejscu Polski w Europie – przedstawiająca „myślenie o świecie bliższym i dalszym” (s. 6), stanowi swego rodzaju preludeum do rozważań poświęconych przemianom instytucjonalnych elementów życia. To one bowiem stworzyły podwaliny dla obecnych struktur kulturowo-literackich. Modyfikacje sytuacji komunikacyjnych, pojmowanie literatury jako kategorii duchowej i instytucji życia kulturalnego, rozwój prasy i krytyki literackiej⁸ – to tylko niektóre elementy „inicjujące” drogę oświeconych do współczesności.

Zamieszczone w zbiorze szkice świadczą o doskonałej orientacji w zjawiskach społeczno-kulturowych charakterystycznych dla formacji oświeceniowej, podejmującej „wysiłek wypracowania nowych form życia społecznego i funkcjonowania kultury w ramach nie istniejących wcześniej instytucji, inicjujących drogę ku naszej współczesności” (s. 6). Czytając najnowszą książkę Kostkiewiczowej nie mogą oprzeć się wrażeniu uczestnictwa w dialogu epok. Autorka zdaje się nawiązywać do słów Diderota: „jeśli my nie uczynimy dla naszych potomków, wówczas na niczym spełzną zamiary natury, której życzeniem jest, aby człowiek stawał się coraz doskonalszy”⁹. Pytania o to, w jakim stopniu idee Oświecenia wpłynęły na zmianę systemu wartości, w jaki sposób zmieniły świat, czy wreszcie, jak ukształtowały polską świadomość narodową – towarzyszącą nieustannie tej nowatorskiej pracy. Stwierdzenia zamieszczone w zbiorze, te interesujące „hipotetyczne przybliżenia”, wręcz nakłaniają do refleksji nad epoką. Kostkiewiczowa stworzyła perspektywę dalszych wnikliwych badań wielu zjawisk Oświecenia – cierpliwie czekającego na sprawiedliwy osąd¹⁰. Przekroczmy więc i my „próg” naukowych dociekań prowadzących do zrozumienia XVIII stulecia, a być może i... współczesności, będącej przecież dziedzictwem „wieku światła”.

Aleksandra Norkowska

OŚWIECENI O LITERATURZE. WYPOWIEDZI PISARZY POLSKICH. Opracowali Teresa Kostkiewiczowa i Zbigniew Goliński. [T. 1:] 1740–1800. Warszawa 1993; [t. 2:] 1801–1830. Warszawa 1995. Wydawnictwo Naukowe PWN, [t. 1], ss. 556 + errata na luźnej kartce; [t. 2], ss. 478, 2 nlb. (na s. 2 nlb. rozszerzona errata do t. 1). „Świadomość Literacka w Polsce. Antologia”. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W odstępie dwóch lat ukazały się w PWN dwa woluminy – całość edytorska, która z kolei jest częścią szerszej zakrojonej antologii w ramach serii „Świadomość Literacka w Polsce”. Wyowiedzi pisarzy polskich okresu oświecenia miały stanowić według koncepcji wydawców „ostatni człon wieloksięgu ogarniającego wypowiedzi z dziedziny teoretycznej refleksji na temat twórczości literackiej w dawnej literaturze polskiej oraz takie dokumenty refleksji powstałe w europejskim kręgu kulturowym, z którymi myśl polska pozostawała w bezpośrednim kontakcie” (t. 1, s. 5). Omawianą tu antologię miała więc poprzedzić – oprócz tomów staropolskich – część „europejska”, sporządzona przez tych samych autorów i... od lat gotowa. Miejmy nadzieję, że i ona

⁸ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w epoce oświecenia*. W: E. Sarnowska-Temierusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990.

⁹ Cyt. za: Becker, *op. cit.*, s. 106.

¹⁰ *Dziedzictwo oświecenia* to temat monograficznego numeru „Znaku” (1992, nr 12 (451)), będącego egzemplifikacją gorącej dyskusji nad epoką. Zob. też R. Przybylski, *Kilka myśli o oświeceniu*. „Ogród” 1992, nr 2 (10).

wkrótce udostępniona będzie czekającym niecierpliwie czytelnikom, prezentując naturalne zaplecze i kontekst materiałów rodzimych. Zanim to nastąpi, cieszymy się tym, co już otrzymaliśmy i co, natychmiast po wyjściu z druku, wydatnie wzbogaciło warsztat polskich literaturoznawców.

Dwa okazałe tomy wprowadzające w szerszy obieg naukowy znaczną i reprezentatywną część tego, co mieli do powiedzenia Oświeceni o literaturze, wpisują się w zestaw odważnie i dalekowzrocznie zaplanowanych kompendiów literackich inicjowanych i realizowanych w oparciu o potencjał naukowy i organizacyjny Instytutu Badań Literackich. Wśród tych inicjatyw, obejmujących – by wymienić tylko najważniejsze – cykl podręczników uniwersyteckich, dykjonarzy, wydawnictwa bio- i bibliograficzne oraz antologie źródłowe, niebagatelne miejsce przypada publikacjom dotyczącym epoki oświecenia; często, jak w przypadku *Słownika literatury polskiego oświecenia*, torowały one drogę analogicznym opracowaniom innych epok. W zakresie problematyki objętej recenzowanym tu wydawnictwem jest podobnie, choć usytuować je należy wobec kilku przynajmniej pozycji pod pewnymi względami pokrewnych. I tak: jako antologia materiałów źródłowych do dziejów świadomości literackiej budzi ono skojarzenia z pionierską edycją sprzed lat kilkudziesięciu, *Ludzie oświecenia o języku i stylu* (1958), zbieżną chronologicznie i graniczącą tematycznie. W części oświeceniowej i w odniesieniu do innego pogranicza refleksji teoretycznej koresponduje z obecną publikacją IBL-owską antologią Elżbiety Grabskiej i Marii Poprzęckiej *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce. 1700–1870*, wydana w PWN w 1974 r. w serii „Historia Doktryn Artystycznych”. Z kolei: bliski charakterem, a oddalony w czasie materiał teoretycznoliteracki zebrła Elżbieta Sarnowska-Temeriusz w tomie *Poetyka okresu renesansu* (1982. BN II 205). Dwie ostatnie pozycje stanowią jednak przede wszystkim bliższy kontekst dla zapowiedzianej w słowie *Od wydawców* części „europejskiej”, prezentują bowiem wypowiedzi teoretyków obcych. Natomiast polska myśl teoretyczno- i krytycznoliteracka czasów przedrozbiorowych była dotychczas przedmiotem szerszej prezentacji bezpośredniej w kilku publikacjach tylko fragmentarycznie pokrywających się z zakresem obecnej antologii. Należą tu: wydany w r. 1959 przez PWN tom 1 *Polskiej krytyki literackiej (1800–1918)*, obejmujący teksty z pierwszego 30-lecia w. XIX, według intencji wydawców skupione głównie „wokół sprawy przełomu romantycznego”¹; opracowany przez Janinę Pawłowiczową dział *Teoria i krytyka* w tomie *Teatr Narodowy 1765–1794* (Warszawa 1967); edycja Jacka Lipińskiego *Recenzje teatralne Towarzystwa Iksów. 1815–1819* (Wrocław 1956. „Materiały do Dziejów Teatru w Polsce”. T. 4). Na tym tle *Oświeceni o literaturze* to pierwsza publikacja udostępniająca – w postaci autentycznych tekstów z epoki – pełną panoramę poglądów literackich twórców polskiego oświecenia.

Dwa oddzielnie wydane tomy tworzą integralną całość, rozbitą wyłącznie z przyczyn technicznych. Zawarty w pierwszym wstęp merytoryczny, jak również poprzedzająca go informacja *Od wydawców*, a także *Bibliografia* i *Nota wydawnicza* odnoszą się do całej antologii. Całą też, oczywiście, penetrują i umożliwiają swobodne poruszanie się po niej – niezastąpione w tego rodzaju publikacji – zamykające drugi tom indeksy: nazwisk (opracowany przez Alinę Golińską) oraz pojęć i terminów (opracowany przez Teresę Kostkiewiczową).

Na zawartość obu woluminów złożyły się wypowiedzi 33 autorów (16 + 17) zaczerpnięte z 50 prac (22 + 28), przedzielone cezurą (nie tylko formalną) granicy wieków. W tomie 1, obejmującym lata 1740–1800, znaleźli się pisarze wczesnego i stanisławowskiego oświecenia, w tomie 2, zawierającym materiały z lat 1801–1830 – klasycy i sentymentalisci postanisławowscy. Również w obrębie każdego z tomów przyjęto układ chronologiczny, „przy czym kolejność przedstawiania autorów wyznaczona jest programem czasowym pierwszych ich publikacji włączonych do antologii” (t. 1, s. 5). Ponie-

¹ J. Z. Jakubowski, *Przedmowa w: Polska krytyka literacka (1800–1918). Materiały*. T. 1. Warszawa 1959, s. 7.

waż jednak znaczące wypowiedzi o charakterze teoretycznym pojawiały się w różnych fazach biografii poszczególnych twórców, porządek prezentacji autorów nie zawsze jest tożsamy z porządkiem pokoleniowym. Ten zaś wydaje się co najmniej równie istotny z punktu widzenia badacza zainteresowanego procesem ewolucji świadomości literackiej w blisko 100-letnim okresie objętym antologią. W materiałach z wczesnego oświecenia panuje tu zgodność, sytuacja komplikuje się w dalszej części tomu 1. Pomiędzy dwoma rówieśnikami (Krasicki – Piramowicz) znalazł się np. młodszy od nich o blisko 30 lat Dmochowski. To nie zarzut pod adresem wydawców, którzy przyjęli zasadę powszechnie stosowaną w antologiach, lecz narzucająca się obserwacja stanu faktycznego i pułapek chronologii. Można by jednak dyskutować i nad samą zasadą: za ujęciem pokoleniowym (według wieku pisarzy) przemawiałyby w większości wypadków zbieżność czy przynajmniej bliskość poglądów i języka, wspólne lektury i doświadczenia edukacyjne. Kto wie, czy przy takim układzie linia rozwojowa nie rysowałaby się jaśniej i mniej meandrycznie. Ale z kolei daty publikacji wyznaczają obiektywną kolejność wchodzenia w obieg poszczególnych myśli i podejmowanych przez ich głosicieli problemów. Z jednym zastrzeżeniem: czy w przypadku wypowiedzi powstających w toku procesu dydaktycznego (w szkołach pijarskich, Liceum Krzemienieckim, Uniwersytecie Warszawskim i Wileńskim) nie należałoby za datę publikacji (w rozumieniu wejścia w obieg, oddziaływania na publiczność literacką) przyjmować czasu ich wygłaszania zamiast druku, często spóźnionego o całe dziesięciolecie. Pozwoliłoby to uniknąć sytuacji, w której wykłady poprzednika na katedrze wileńskiej (Słowackiego) umieszczone są o kilka pozycji dalej niż następcy (Borowskiego). Zresztą Słowacki wydaje się tu podwójnie „pokrzywdzony”: raz przez konsekwentną realizację przyjętej zasady (o czym przed chwilą), drugi raz przez jej naruszenie – gdy *Kurs poezji* Korzeniowskiego (powst. 1823, wyd. 1829) również wyprzedził *Teorię smaku* Słowackiego, która powstać musiała przed r. 1814 (data śmierci autora), a ogłoszona została w tomie 1 jego *Dzieł* (1824).

Nie to jest jednak najważniejsze. Warto spojrzeć, jak przedstawiają się w tym wyborze proporcje pokoleniowe. Najstarszy z uwzględnionych w nim pisarzy (Konarski) urodził się w r. 1700 i otwiera cały poczet; najmłodszy (Franciszek Salezy Dmochowski), urodzony w 1801, mieści się przy końcu tomu 2 (jako autor artykułu ogłoszonego w r. 1825), przed starszymi od niego o całe pokolenie Kropińskim (ur. 1767) i Osińskim (ur. 1775), których prace, cyzelowane latami, druku doczekały się dopiero głęboko w w. XIX (1844, 1861). Konarski z Rzewuskim i Jabłonowskim reprezentują pierwszą generację pisarzy objętych antologią, a zawarte w niej fragmenty ich prac czasem powstania i publikacji nie wykraczają poza wczesne oświecenie (przed r. 1765). Następną grupę tworzą urodzeni około r. 1730: Chreptowicz (1729), Czartoryski (1734), Krasicki, Kopczyński i Piramowicz (1735) – ich wypowiedzi, rozsiane po całym 30-leciu stanisławowskim, inicjują artykuły Krasickiego w „Monitorze” (1766), a kończy zamykająca tom 1 *Wymowa i poezja dla szkół narodowych* Piramowicza (1792). Z pracami tego pokolenia sąsiadują w obrębie tego samego jeszcze tomu wypowiedzi bliższego wiekiem poprzedniemu Nowaczyńskiego (ur. 1717), a z drugiej strony Karpińskiego (1841) i kilku znacznie młodszych, urodzonych w okolicy r. 1750 – są to: Mniszech i Szymanowski (1748), Golański (1753), zapewne także Fijałkowski (dokładna data urodzenia nie znana), aż do najmłodszego tu zarówno urodzeniem (1762), jak i wiekiem w momencie zabrania głosu, Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Pokoleniowo bliscy temu ostatniemu znaleźli w większości miejsce w tomie 2, reprezentując krąg skupiony wokół Towarzystwa Przyjaciół Nauk: Potocki (1755), Śniadecki (1756), Woronicz (1757), Niemcewicz (1758), Lipiński (1764), łącznie z urodzonymi około r. 1770: Kropińskim (1767), Elsnerem (1769) i Słowackim (1772), a nawet Górskim (1774) i Osińskim (1775). Ostatnią, dość liczną grupę stanowią urodzeni w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych: Królikowski (1781), Borowski (1784), Wężyk (1785), Brodziński (1791), Kaliński (1792), Korzeniowski (1797), a przy nich – wspomniany tu wcześniej Dmochowski junior.

Już same proporcje kolejnych grup rówieśniczych ilustrują zjawisko poszerzania się

z biegiem czasu środowisk zainteresowanych problematyką teoretyczno- i krytycznoliteracką. Idzie z tym w parze bujny rozwój i rosnące zróżnicowanie służących jej form wypowiedzi. Im bliżej czasów nowszych, tym bogatszy materiał, ale i wybór z niego trudniejszy. Autorzy antologii kierowali się kilkoma różnymi kryteriami, dającymi się sprowadzić do jednej zasady nadrzędnej: reprezentatywności – wobec dominującej w kolejnych fazach oświecenia tematyki dyskusji i sporów literackich, wobec współtworzących formację oświeceniową prądów, ale także wobec typów wypowiedzi, ich funkcji, kształtu, a nawet rozmiarów. Miejszem szczególnie predestynowanym do porządkowania wiedzy o literaturze i formułowania dotyczących jej uogólnień były bowiem, z jednej strony, podręczniki poezji i wymowy, z drugiej – usankcjonowane tradycją poematy o sztuce poetyckiej, a obok tych ujęć systematycznych coraz bogatszy wachlarz małych form stymulowanych rozwojem czasopiśmiennictwa. Taka rozpiętość stwarzała problemy nie tylko praktyczne, ale i natury metodologicznej. Szczęśliwym ich rozwiązaniem wydaje się odmienne potraktowanie podręczników XVIII- i XIX-wiecznych. Wydawcy przyjęli słuszne założenie, że pierwsze, pionierskie opracowania tego typu, tworzone na użytek szkół Komisji Edukacji Narodowej dzieła Golańskiego i Piramowicza, należy pokazać w miarę możliwości najpełniej, z nieznacznymi tylko skrótami. Dzięki temu czytelnik może wyrobić sobie pogląd na całokształt wiedzy o literaturze przekazywanej uczniom w szkołach KEN, podziwiać erudycję pijarskich i jezuickich profesorów oraz docenić znaczenie – także w dziedzinie oświaty literackiej – oświeceniowego przewrotu umysłowego. Może też rozpoznawać z satysfakcją liczne zawarte w tych pracach *loci communes*, mające swoje odpowiedniki nie tylko w źródłach o podobnym charakterze (najczęściej antycznych i francuskich), ale i w znanych utworach poetyckich epoki.

W stosunku do traktatów i podręczników powstałych w okresie postanisławowskim, liczniejszych, łatwiej dostępnych, w niektórych wypadkach przy tym nieporównanie obszerniejszych – postępowanie analogiczne byłoby niemożliwe, ale i niecelowe. Ograniczono się tu do arbitralnego z konieczności wyboru fragmentów, dających wyobrażenie o sposobie pisania autora i o jego stanowisku w kwestii poruszanej przez innych (dla porównania) lub przez niego właśnie wprowadzonej do dyskursu teoretycznoliterackiego.

Nie bez wpływu na dobór materiałów pozostawała – jak można sądzić – chęć włączenia w szerszy obieg naukowy wypowiedzi ważnych, a mniej znanych, choćby niekiedy nawet miało to być kosztem pozycji „kanonicznych”, spopularyzowanych przez reedycje i lektury akademickie. Tak rozumiem decyzję pominięcia w wyborze z Konarskiego broszury *O poprawie błędów wymowy na rzecz fragmentów instrukcji dla reformowanych szkół pijarskich (Ordynacje wizytacji apostolskiej dla polskiej prowincji szkół pobożnych)*, formułującej wymagania m.in. w zakresie kompozycji i stylu ćwiczeń retorycznych. W tomie 2 podobną motywację można przypisać wyborowi z pism Wężyka, gdzie głośną jego rozprawę przygotowaną dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk *O poezji dramatycznej* zastąpiły dwie prace ogłoszone pierwotnie anonimowo (co przysparzało kłopotów z rozpoznaniem autorstwa, do dziś zresztą w przypadku drugiej z nich nieoczywistego): *O poezji w ogólności* i polemiczne *Uwagi nad Jana Śniadeckiego rozprawą „O pismach klasycznych i romantycznych”*. Warto przy tym podkreślić, że dzięki zbieżności poglądów na sztukę dramatyczną i stosunku do Szekspira w tekście Wężyka odrzuconym przez TPN i w polemice ze Śniadeckim (co stało się zresztą główną przesłanką atrybucji autorstwa) kryterium reprezentatywności nie ucierpiało na tej zamianie, a wzbogacona została podstawa materiałowa naszej wiedzy o Wężyku i jego przekonaniach literackich.

O podobnym poszerzeniu bazy można też mówić w związku z doбором samych autorów. Obok nazwisk znanych i powszechnie kojarzonych z zakresem tematycznym antologii spotykamy w niej i takie, których na próżno szukalibyśmy nawet w zestawie haseł *Nowego Korbuta* – bibliografii słynącej, zwłaszcza w części oświeceniowej, z objęcia swym zasięgiem możliwie pełnego rejestru ówczesnych ludzi pióra. Pijar Onufry

Górski zawdzięcza swe miejsce w antologii wstępowi teoretycznemu, jakim poprzedził *Wybór z różnych gatunków poezji z rymotwórców polskich*, kojarzony potocznie z osobą współredaktora tych wypisów, Szymona Bielskiego; dzięki obecnej publikacji i nocie biograficznej odzyskuje należne mu miejsce. Hieronim Kaliński, autor *Listów o literaturze polskiej* ogłoszonych w „Astrei” w 1821 r., ciekawą formą swego wystąpienia i spokojnym, zrównoważonym jego tonem uzupełnia obraz sporu klasyków z romantykami.

W tym kontekście może na pierwszy rzut oka dziwić brak w antologii tak głośnego uczestnika tego sporu, jakim był Kajetan Koźmian. Wszyscy pamiętamy cytowane wielokrotnie jego wybrzydzenia na „mowę czerkieską” Mickiewicza po ukazaniu się *Sonetów krymskich*. I przypisywaną mu tradycyjnie rolę „głównego sędziego literatury, przywódcy i naczelnego ideologa obozu pseudoklasyków”². Okazuje się jednak, że trudno w jego bogatym piśmictwie znaleźć tekst, który pasowałby do założeń przyjętych przez twórców wyboru. Zgodnie z ich deklaracją wstępną: „Poza zakresem zainteresowań pozostały przede wszystkim wypowiedzi o charakterze krytycznoliterackim, dotyczące pojedynczych dzieł lub wydarzeń kulturowoliterackich [...]”; ponadto „zrezygnowano całkowicie z publikacji o charakterze metaliterackim” (t. 1, s. 6). A taki właśnie charakter ma wymiana myśli o klasykach i romantykach między Koźmianem i Morawskim — w listach poetyckich, także w korespondencji prywatnej.

Mniejsza zresztą o Koźmiana; jego rola opiniotwórcza w środowisku nie znalazła potwierdzenia w publikacjach krytycznoliterackich. Przy tym w całym sporze — jak wynika z antologii Stefana Kawyna (*nb.* jej tytuł *Bibliografia* w t. 1, s. 35, podaje w brzmieniu nieścisłym; winno być: *Walka romantyków z klasykami*) — stroną ofensywną byli romantycy, pozostający poza obrębem prezentowanego tu zbioru. Stąd wszystkie prawie zamieszczone w nim głosy w tej kwestii należą do „pojednawców”, jak ich nazwał (i siebie w tej liczbie) F. S. Dmochowski. W tej sytuacji Morawski, o którego recenzję z *Hamleta* (jeśli to on był Iksem z r. 1816) można by się upomnieć, nie zmieniłby zasadniczo obrazu ogólnego.

Nasuwa się tu wszakże refleksja natury ogólniejszej. Otwarta formuła tytułu antologii nie narzucała założonego przez wydawców ograniczenia: wypowiedzi o literaturze jest równie dobrze traktat teoretyczny, jak i pojedyncza recenzja, a także literacki utwór autotematyczny. Rzecz oczywista jednak, że można i należy wprowadzić tu porządkujące rozróżnienia i że jedna antologia nie może, choćby ze względu na rozmiar, obejmować wszystkiego. W tej publikacji autorzy dali pierwszeństwo wypowiedziom teoretycznoliterackim dokumentującym tematyczną, ale i formalną swoistość tej dziedziny piśmiennictwa. Procesom wyodrębniania się krytyki literackiej i kształtowania właściwych jej form wyraziła poświęciła współautorka antologii inną niedawno wydaną pracę. I tam, i tu programowo wyłączyła z pola widzenia (sygnalizując jedynie problem) „wewnątrzliterackie” wypowiedzi o charakterze teoretycznym lub krytycznym, a skupiała się na materiale potwierdzającym odrębność tych dziedzin i ich rozwój. I jest to stanowisko słuszne, dyktowane przeświadczeniem, że „warunki szczególne ujawniania postaw krytycznych w dziele literackim istniały w tych epokach, w których krytyka nie wyodrębniła się jeszcze jako swoista instytucja kultury i nie wykształciła własnych, odrębnych form i języka wypowiedzi”³. Tyle tylko, że oświecenie jest epoką i w tym względzie przełomową, z formami nowymi współlistnieją w niej dawne, a nawyk mówienia o literaturze w sposób literaturze właściwy pozwałaf wówczas nawet bibliografii nadać formę poematu (jak u Załuskiego). Do refleksji metaliterackich zawartych w tekstach poetyckich sięgają często historycy literatury; jest to materiał bardzo interesujący i wart osobnej antologii, której może się kiedyś doczeka.

² *Nowy Korbut*, t. 5, s. 173.

³ E. Sarnowska-Temierusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990, s. 181.

Tymczasem jednak dla trzech utworów metapoetyckich musieli wydawcy uczynić wyłom w zadeklarowanej zasadzie – to poemacik Rzewuskiego *O nauce wierszopiskiej* i dwie *Sztuki rymotwórcze*: Dmochowskiego i Kropińskiego. Ich rozmieszczenie w czasie: 1762, 1788, 1803–1828 (druk 1844) świadczy o żywotności tej tradycyjnej formy wykładu teorii literatury w całej epoce oświecenia – i o pełnieniu przez nią tej funkcji równoległe i wymiennie z podręcznikami i traktatami. Toteż nie dziwi włączenie tych wierszowanych poetyk do antologii, osłabia jedynie kategoryczność przyjętej zasady i unaoocznia potrzebę elastycznego jej traktowania. Tę elastyczność wykazali też autorzy wyboru w kilku innych, mniej rzucających się w oczy sytuacjach, umieszczając w nim np. Śniadeckiego *List stryja do synowicy* będący w swej zasadniczej części recenzją pojedynczego utworu (*Malwiny* Marii Wirtemberskiej), ale skądinąd wyrównujący niekorzystne dla prozy artystycznej proporcje tematyczne ogółu materiałów (przeważa w nich zainteresowanie dramatem i poezją).

Oświeceniowa teoria literatury, wyrastająca z klasycyzmu, poruszała się w kręgu problemów, których większość postawili już starożytni, a podejmowały je i utrwały renesansowe i barokowe poetyki. Z tej tradycji – jak stwierdza we wstępie Kostkiewiczowa – wywodziło się podstawowe wyposażenie terminologiczne prezentowanych w antologii autorów. Ta tradycja narzucała również ujmowanie całości twórczości słownej człowieka w kategoriach wymowy i poezji. Oświeceni zastanawiali się więc nad ich wzajemnym stosunkiem, a także nad genezą, funkcją społeczną i warunkami rozwoju każdej z tych sztuk. Zajmował ich problem udziału wrodzonych predyspozycji (*ingenium*) i nabytych umiejętności (*ars*) w procesie twórczym, reguł i wzorów, gustu i wrażliwości („czucia”). Materiał zgromadzony w antologii pozwala odnajdywać te wątki myślowe – często podobnie formułowane i argumentowane tymi samymi przykładami – u różnych autorów. Znaczące miejsce w ich wypowiedziach zajmują też zagadnienia stylu, traktowane w sposób ogólny lub sprowadzane do analitycznych rozważań nad „stosownością” takiego czy innego konkretnego wyrażenia. Uwagę piszących przyciąga ponadto cała sfera problemów związanych z wierszem jako postacią mowy: od pytań o jego rolę „poezjotwórczą” po technikę rymowania i uwarunkowania prozodyczne. Z kolei zainteresowanie Oświeconych problematyką genealogiczną reprezentują zarówno próby systematyki w podręcznikach, jak i wybrane charakterystyki poszczególnych gatunków: Niemcewicza *Rozprawa o bajce*, kilka opracowań poświęconych sielance (co daje okazję do porównań, a zarazem odzwierciedla uprzywilejowaną pozycję poezji sielskiej w dyskusjach o narodowym charakterze literatury), artykuł Śniadeckiego o romansie.

Systematyczna lektura tekstów wypełniających łącznie w obu tomach blisko 1000 stron dużego formatu mogłaby przytłoczyć czytelnika ogromem materiału, a powtarzalnością wątków i bogactwem szczegółów erudycyjnych przesłonić kontury całościowego obrazu polskiej oświeceniowej myśli teoretycznoliterackiej i jej przemian. Zapobiega temu wstęp, napisany zwięźle i przejrzyście, porządkujący merytoryczną zawartość zbioru, wytyczający – zgodnie z zapowiedzią tytułu – punkty odniesienia i kierunki rozwoju myśli literackiej polskiego oświecenia. Autorka ujmuje poruszane przez Oświeconych problemy teoretycznoliterackie w kilka grup skupionych wokół genezy twórczości literackiej, jej istoty i cech szczególnych, roli i dyspozycji poety. Wszystkie te zagadnienia ukazuje w procesie ewolucyjnym, określając dla każdego z nich zasięg tradycji antycznej, modyfikacje nowożytne i zróżnicowanie stanowisk w obrębie epoki. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym odczytywanie sensów tych wypowiedzi formułowanych w języku epoki z perspektywy współczesnej świadomości teoretycznoliterackiej, dokonywanie swoistego przekładu, który nierzadko ujawnia nasze wobec nich zadłużenie. Choćby w kwestii rodzajów i gatunków literackich. „Rozważania genealogiczne zawarte w pismach teoretyków w początku XIX wieku stanowią istotny punkt odniesienia późniejszych refleksji na ten temat, a także fundament współczesnej systematyki twórczości literackiej” (t. 1, s. 25). Wstęp ułatwia też śledzenie wewnętrznej

dynamiki poszczególnych wątków myślowych i całego procesu ewolucji świadomości teoretycznoliterackiej, zestawiając punkt wyjścia i punkt dojścia w syntetyzującej formule poprzedzającej bardziej szczegółowy przegląd. Warto ją tu powtórzyć, by unaocznić skalę i charakter przemian dokumentowanych zawartością antologii: „W ciągu kilkudziesięciu lat, które dzielą pierwsze publikacje Brodzińskiego od pism Jabłonowskiego, Rzewuskiego czy Konarskiego, zmieniły się sposoby formułowania wiedzy o literaturze oraz cele, jakim miały służyć teksty tę wiedzę utrwalające. U początku tej drogi widzieliśmy praktyczny podręcznik reguł pisania prozą lub wierszem, u jej końca – rozprawy, artykuły, szkice podejmujące problematykę niezbędnych dyspozycji twórców, swoistości wypowiedzi literackich, ich miejsca w życiu społeczności narodowej i powiązań z charakterem, dążeniami i sytuacją tejże społeczności” (t. 1, s. 9).

Zmienił się też w konsekwencji, a przynajmniej wzbogacił o nowe elementy, repertuar pojęć i język. Kostkiewiczowa odnotowuje z uwagą innowacje na tym polu: pojawienie się (u Piramowicza) piękna jako kategorii zastosowanej do całości dzieła poetyckiego (a nie, jak dawniej, dostrzeganych w nim „piękności” jako izolowanych szczegółów); zastąpienie (u tegoż Piramowicza) polską nazwą „wyobraźnia” wcześniejszej „imaginacji”, będącej zresztą jako pojęcie wprowadzone do dyskursu o literaturze również zdobyczą wieku oświecenia. Z polskich teoretyków przed Piramowiczem mówił o imaginacji Golański (szerzej w wyd. 2 swego podręcznika, 1788), inspirowany cyklem esejów Addisona *O rozkoszach wyobraźni* (zob. t. 1, s. 31; może warto było przy tej okazji odnotować jeszcze wcześniejszy ślad jego recepcji – w „Monitorze” z r. 1772).

Z nakreślonym we wstępie zarysem problemów badawczych (sformułowanie podtytułu) korespondują ściśle komentarz oraz indeks rzeczowy. I choć zmiana kolejności publikacji w stosunku do pierwotnego planu zmusiła autorów do zmodyfikowania koncepcji przypisów (w kierunku ich uniezależnienia od części zawierającej źródła europejskie, do których miały odsyłać) – nie odbiło się to w poważniejszy sposób na korzyściach, jakie może z nich czerpać czytelnik. Przysporzyło jedynie pracy edytorom, którzy musieli na nowo lokalizować wskazywane fragmenty i cytaty w rozproszonych, osobnych wydaniach, często trudno dostępnych, zamiast odesłać – także ku wygodzie czytelnika – do sporządzonego z tą intencją wyboru. Gdy zaś on się z kolei ukáže, będzie nam trochę brakowało zaniechanych z konieczności „konkretnych odesłań i wskazań na wzajemne relacje” tekstów rodzimych i obcych. Ważne jest jednak samo wypunktowanie tych miejsc w wypowiedziach polskich autorów, które nawiązują do myśli ich europejskich poprzedników. Oto lista (niepełna) ich nazwisk, niech posłuży przy okazji jako zwiastun zawartości publikacji oczekiwanej: J. Addison, J. le Rond d’Alembert, Ch. Batteux, N. Boileau, D. Bouhours, D. Diderot, J.-B. Dubos, J. W. Goethe, S. Johnson, J. de La Porte, J. F. Marmontel, Ch. Rollin, J. J. Rousseau, F. Schiller, A. W. Schlegel, A. L. G. de Staël, G. Vico, Voltaire.

Nienaruszona pozostała w komentarzu sieć wzajemnych nawiązań i odesłań pomiędzy wypowiedziami poszczególnych autorów polskich. A jest tego naprawdę dużo. Znaczną część stanowią zbieżności wynikające ze wspólnych źródeł, zwłaszcza antycznych, eksploatowanych powszechnie i powtarzanych nieraz wręcz dosłownie. Jeśli autorzy (czy przynajmniej jeden z nich) sami odsyłają do źródła, rola komentarza sprowadza się do uściślenia informacji, uzupełnienia o niezbędne szczegóły, wskazania dostępnego polskiego przekładu, a w jego braku przetłumaczenia odpowiedniego fragmentu (przy tekstach łacińskich korzystają wydawcy ze współpracy Mikołaja Szymańskiego). W przypadku naszpikowanych cytatami i kryptocytatami uczonych dzieł XVIII-wiecznych to zadanie, z pozoru tylko proste, wymagało rozległych, wspieranych w równym stopniu erudycją i intuicją poszukiwań bibliograficznych i bibliotecznych, ogromnie pracochłonnych. Trud ten i jego rezultaty docenić można czytając np. komentarze do Golańskiego (także te, w których wydawcy przyznają, że nie udało się zidentyfikować źródła lub zlokalizować cytatu – wskazówki XVIII-wiecznego erudyty z reguły bowiem są skąpe, a często bałamutne, mylące).

Sprawa jest prostsza, gdy pisarz polski nawiązuje do wcześniejszej wypowiedzi swego współziomka, jak czyni to Golański mówiąc o Konarskim i wydanej przez niego „w łacińskim języku książce o poprawie wymowy” (t. 1, s. 250) — tu słusznie zrezygnowano z komentarza, za to kilka stron dalej wskazując nie ujawnioną przez autora zbieżność z inną pracą poprzednika i konfratra zakonnego — *De arte bene cogitandi* [...] (s. 255).

Osobną kategorię nawiązań tworzą dyskusje i polemiki. Tu z natury rzeczy sam autor wskazuje oponenta. Czasem jednak robi to w sposób zawoalowany, wymieniając tylko tytuły anonimowo ogłoszonych prac, na które replikuje, i sugerując, że domyśla się, kto je napisał — jak Fijałkowski w dziełku *O geniuszu, guście, wymowie i tłumaczeniu*. Tło tej gry i nazwisko F. K. Dmochowskiego jako sprawcy ataków dopowiada, uzupełniając przypis Fijałkowskiego, nota poprzedzająca przedruk tekstu w antologii. Noty takiej zabrakło przed zamieszczoną we fragmentach wśród pism Królikowskiego *Rozprawą o śpiewach polskich z muzyką* (t. 2, s. 161; przydałaby się informacja o dacie publikacji w „Pamiętniku Warszawskim”: 1817, i stosunku późniejszej poszerzonej wersji w *Prozodii polskiej*, 1821, do owego pierwodruku). Takie sytuacje należą jednak do wyjątków, na ogół w notach i przypisach czytelnik znajduje te właśnie informacje, których oczekuje w danym miejscu. Dyskusja nad kształtem wiersza polskiego i jego korelacjami z muzyką dokumentowana jest w antologii jeszcze kilkoma innymi pracami (Nowaczyńskiego, Elsnera), a do nie zamieszczonych w niej odsyłają informacje komentarza (m.in. o Okraszewskim — t. 2, s. 262, o polemicznych *Uwagach nad dziełem „Rozprawa o metryczności i rytmiczności języka polskiego [...] przez J. Elsnera”* Królikowskiego — s. 154, szkoda tylko, że bez odsyłacza przy tekście Elsnera). Konsekwentnym, zwięzłym i rzeczowo informującym systemem odesłań w komentarzu, uzupełniającym nawiązania autorskie, połączone zostały trzy głosy uczestników kluczowej wymiany sądów o klasycyzmie i romantyzmie: Brodzińskiego, Śniadeckiego i Wężyka. Ma to tym większe znaczenie, że w przyjętym dla całej publikacji wariancie układu chronologicznego (zob. uwagi na ten temat w początkowej części recenzji) głosy te znalazły się w kolejności odwróconej: od *Uwag Wężyka* (t. 2, s. 42) cofamy się, jak po nitce do kłębka, do Śniadeckiego *O pismach klasycznych i romantycznych* (s. 125), by za jego pośrednictwem dotrzeć do słynnej rozprawy Brodzińskiego *O klasycyzmie i romantyzmie tudzież o duchu poezji polskiej* (s. 213), która polemikę sprowokowała.

Najczęstszym sposobem korzystania z omawianej publikacji nie będzie jednak — jak można przypuszczać — lektura ciągła, od pierwszej do ostatniej strony. Jest to kompendium, do którego będziemy sięgać raz po raz w poszukiwaniu odpowiedzi na konkretne pytania: co w takiej lub innej kwestii teoretycznoliterackiej mieli do powiedzenia nasi Oświeceni? Jakich autorów dawnych i nowszych, obcych i rodzimych znali i cytowali? I tu wychodzą nam naprzeciw indeksy. Znaczenia ich w opracowaniu naukowym, a zwłaszcza w tak bogatej pod każdym względem antologii nie ma potrzeby uzasadniać. Wystarczy przypomnieć, jak „z żalem” wytknął ich brak, w pełnej uznania i entuzjastycznej skądinąd recenzji *Poetyki okresu renesansu* Jerzy Ziomek, choć jednocześnie przyznawał, że „sporządzenie takiego indeksu [rzeczowego] to praca szalona”⁴. Metodologiczne trudności podobnego przedsięwzięcia skłoniły swego czasu Stanisława Pietraszkę, autora *Doktryny literackiej polskiego klasycyzmu*, do zastąpienia indeksu rozbudowanym spisem rzeczy zawierającym drobiazgową dyspozycję treści poszczególnych rozdziałów. Teresa Kostkiewiczowa znalazła wyjście inne: indeks o strukturze „piętrowej”, wyodrębniający z haseł o dużej frekwencji węższe zespoły tematyczne, konkretyzujące zakres spodziewanych informacji, a łatwe do odszukania, bo umieszczone pod hasłem głównym. W ten sposób czytelnik zainteresowany np. wypowiedziami

⁴ J. Ziomek, rec.: *Poetyka okresu renesansu. Antologia*. Wybór, wstęp i opracowanie E. Sarnowska-Temierusz. Przypisy J. Mańkowski i E. Sarnowska-Temierusz. Wrocław 1982. BN II 205. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 1, s. 205.

o stosunku poezji do malarstwa może spokojnie pominąć gęszcz liczbowy wykazu stronlic traktujących ogólnie o poezji, znajdując w rozpisany na szczegółowe zestawienia hasła „Poezja” dopowiedziany drugi człon: „— a malarstwo”, i stosowne lokalizacje. Przykładu tego nie da się odwrócić (brak hasła „Malarstwo”), ale i nie ma potrzeby, bo właśnie literatura, nie inne sztuki, jest tu punktem wyjścia. Tam natomiast, gdzie oba człony zestawienia należą do zakresu problematyki literackiej, indeks działa dwukierunkowo: „Poezja a piękno” pod „Poezją”, „Piękno a poezja” pod „Pięknem”. Terminy używane w epoce otrzymały w układzie indeksu pierwszeństwo przed odpowiadającymi im współczesnymi (umieszczonymi w nawiasach i odsyłaczach), rodzime lub spolszczone przed obcymi, powszechniejsze przed rzadziej spotykanymi. Materiał, do którego dotrzeć można dzięki hasłu „Dowcip”, pozwoli zebrać razem i poddać analizie rozproszone po różnych tekstach świadectwa wieloznaczności tego słowa, a nawet uchwycić moment, w którym pojawiło się jego podstawowe dzisiaj znaczenie. To tylko jeden z możliwych przykładów. Zawarty w książce materiał źródłowy i jej wyposażenie warsztatowe (z indeksem na czele) obiecują w obcowaniu z nią wiele podobnych satysfakcji.

Przemysława Matuszewska

Bolesław Prus, *LALKA*. Opracował Józef Bachórz. T. 1–2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, t. 1, ss. CXX, 534, 2 nlb.; t. 2, ss. 608. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 262. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Błoński i Mieczysław Klimowicz).

Teksty Bolesława Prusa dopiero od niedawna dostąpiły zaszczytu ukazywania się w zasłużonej serii „Biblioteka Narodowa”. Po *Placówce* w opracowaniu Tadeusza Żab-
skiego (1987) pojawiła się *Lalka* w 2 tomach, ze wstępem i komentarzem Józefa Ba-
chórze.

Edycję tę można określić jako wydarzenie w dziejach wydań dzieł znakomitego powieściopisarza. Została ona przygotowana z wyjątkowym pietyzmem filologicznym, opatrzona bogatym, wielostronnym komentarzem, poprzedzona obszernym *Wstępem*, zawierającym nowatorską interpretację powieści.

Edytor nie poszedł, choć miał prawo to uczynić, podobnie jak inni wydawcy klasycznych tekstów w tej serii, za ustaleniami nawet najznamienitszych autorytetów naszej prusologii. Po dokładnym przyjrzeniu się najbardziej podstawowej edycji powieści w ramach *Pism* Prusa pod redakcją Ignacego Chrzanowskiego i Zygmunta Szwejkowskiego zbadał na nowo dzieje tekstu i wszystkie jego przekazy: rękopis, zachowany tylko częściowo¹, pierwotny druk prasowy w „Kurierze Codziennym” oraz wydania książkowe kontrolowane przez autora, szczególnie wydanie pierwsze, z 1890 roku². W rezultacie otrzymaliśmy tekst ustalony na nowo, bliższy, jak można sądzić, intencjom autorskim. Przywrócono podział tekstu na 2 tomy zgodnie z pierwodrukiem, przyjęto podział na rozdziały zgodnie z ostatnią decyzją autora. Przywrócono też pewne właściwości języka pierwodruku i rękopisu, „zacierane — jak czytamy we *Wstępie* — z różnych przyczyn już od pierwszego wydania książkowego” (s. CXI). A więc pojawiła się znów np. forma „mięszać”, „siedm”, „ośm”, „przedsiębiorstwo”, „tualeta” oraz pewne oboczności fonetyczne, fleksyjne i słowotwórcze. Poddano również rewizji ustalenia dotychczasowych edytorów w zakresie interpunkcji, przywracając istniejące w rękopisie znaki świadczące o stosowaniu przez autora zasady intonacyjnej. Znalazło się więc w wielu miejscach

¹ Niekompletny rękopis *Lalki* jest przechowywany w zbiorach Biblioteki Publicznej M. St. Warszawy (sygn. 149.II).

² Rezultaty własnych badań nad dziejami tekstu powieści przedstawił J. Bachórz w artykule *Nad tekstem „Lalki”* („Prace Polonistyczne”, seria XLI <1985>).